

Maria Bujnicka

(8 maja 1944 – 21 marca 2022)

Prekursorka badań nad romanssem popularnym

Marta Tomczok, Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska

MARIA BUJNICKA (8 MAJA 1944 – 21 MARCA 2022)
PREKURSORKA BADAŃ NAD ROMANSEM POPULARNYM

Chcąc z perspektywy czasu jednym zdaniem scharakteryzować zajęcia z literatury popularnej i kultury masowej prowadzone przez Marię Bujnicką od 1992 roku w Uniwersytecie Śląskim, można by je porównać do programu Stanisława Janickiego *W starym kinie*, emitowanego w Telewizji Polskiej przez 32 lata. Badaczka czytała ze studentami dzieła sztuki słowa uchodzące za ramoty, powieści zapomniane, uznane za pisarską tandetę. Tak jednak, jak robiła to ona, nie analizowała z młodzieżą akademicką tych tekstów nikt ani przedtem, ani potem. Bujnicka wychwytywała niuanse literackiej mody salonowej sprzed wieku z niezwykłą rzetelnością. Miała – niczym Janicki – swoją metodę: znała niezliczoną ilość zapomnianych fabuł, o których potrafiła ciekawie i zwięźle opowiadać. Umiała je też wyjaśniać w najnowszych kontekstach teorii literatury. Przeniesienie jej kursu z polonistyki na kulturoznawstwo spowodowało, że piśmiennictwo popularne otoczone zostało także i kulturowymi kontekstami; czytało się na ćwiczenia *Polski kodeks honorowy* Władysława Boziewicza, *Papierowego bandytę* Janusza Dunina czy *Kulturę masową* Antoniny Kłoskowskiej. Studenci widywali Bujnicką przechadzającą się korytarzami wydziału z miesięcznikiem „Wróżka”, który analizowała podczas zajęć.

Decyzja, by wprowadzać do akademii kulturę nie tylko masową, ale wręcz brukową, w owych czasach (lata dziewięćdziesiąte XX wieku) była nowatorska i w pewnym sensie szokująca. Bujnicka wkładała wiele energii w uczynienie z „tej trzeciej”, jak określiła literaturę popularną Anna Martuszevska¹, pełnoprawnej „aktantki” badań humanistycznych; wiedziała jednak, że nie ma na to innego sposobu, niż „zarażać” studentów pasją smakowania „szmiry”, literackiego fast foodu epoki mieszczańskiej, przed którym od zawsze wzdragała się wykształcona publiczność, udająca, że kultura to wyłącznie obieg wysoki. Wyciągając z lamusa ukochane przez siebie sztuczne perły, Bujnicka uczyła, jak się nimi cieszyć, a stały za tym rozległe studia z historii literatury i kultury. Studiami tymi dzieliła się dość sporadycznie w dyskursach naukowych, publikując w takich czasopismach, jak „Pamiętnik Literacki”, „Ruch Literacki”, „Literatura Ludowa”, „Literatura i Kultura Popularna”. Nigdy nie zebrała owych prac w całość. Jej jedyna, za to obszerna, dwutomowa monografia, *Anioły i demony. Antologia romansu popularnego*, złożona do

¹ A. Martuszevska, *„Ta trzecia”. Problemy literatury popularnej*. Gdańsk 1997.

druku w niewielkim szczecińskim wydawnictwie, nigdy się nie ukazała i wciąż czeka na publikację.

Maria Bujnicka (z domu Softysik) urodziła się 8 V 1944 w Krakowie. Po ukończeniu Podstawowej Szkoły Muzycznej uczyła się w VI Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Krakowie. W roku 1961 złożyła egzamin maturalny i zaczęła studia na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po absolutorium w 1966 roku znalazła zatrudnienie jako nauczycielka w szkole podstawowej. Rok później, 13 VI, obroniła pracę magisterską *Próba interpretacji „Pada deszcz” Stefana Flukowskiego* napisaną pod kierunkiem Henryka Markiewicza. Jej fragmenty opublikowała w 1977 roku w artykule *Synkretyzm gatunkowy „Pada deszcz” Stefana Flukowskiego*². Od 1969 do 1974 roku pozostawała zatrudniona jako lektorka w Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego ówczesny kierownik, Józef Bubak, w rekomendacji, złożonej przez kandydatkę na stanowisko naukowe w Uniwersytecie Śląskim, stwierdził: „[Maria Bujnicka] była pracownikiem zdyscyplinowanym i sumiennym, o dużym talencie dydaktycznym”³. Legenda badaczki utalentowanej dydaktycznie ciągnęła się za Bujnicką przez całe życie, przyćmiewając jej zasługi dla nauki. Nie pamięta się już chociażby, że w latach 1977–1978 Bujnicka sporządziła dla „Tygodnika Kulturalnego” kilka ważnych haseł literaturoznawczych, w tym słynny *Turpizm* („termin, którym – jako swoistym wyzwiskiem – posłużył się Przyboś, wszedł na trwałe do słownika krytyki”⁴).

W roku 1981, już w czasie pracy w Katowicach, odbyła staż w Uniwersytecie Jagiellońskim, w trakcie którego korzystała z unikatowych zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, zawierających m.in. pierwodruki romansów popularnych z przełomu XIX i XX wieku, analizowanych przez badaczkę w przygotowywanej rozprawie doktorskiej. W Archiwum Uniwersytetu Śląskiego zachowało się zaświadczenie wydane przez Marię Podrazę-Kwiatkowską, że 29 IX 1982 Rada Naukowa Instytutu Filologii Polskiej UJ nadała Bujnickiej stopień naukowy doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy *Przemiany w poetyce romansu popularnego w Dwudziestoleciu międzywojennym* napisanej pod kierunkiem Markiewicza. Nie ukazała się ona drukiem, ale już od połowy lat osiemdziesiątych XX wieku jej autorka regularnie publikowała studia na temat romansu, stając się – obok Martuszewskiej i Joanny Pyszny – jego najwybitniejszą znawczynią w Polsce.

Zasadniczym przedmiotem badań Bujnickiej była literatura popularna, szczególnie zaś jej „odmiana romansowa”, zawsze jednak analizowana i interpretowana w szerokim kontekście historyczno- i teoretycznoliterackim. Bujnicka z pasją rozpatrywała nie tylko jej archetypy, topoty i uwikłania mitologiczne; nie uciekała także od prób systematyki, typologizacji i budowania znaczących syntez. Dobrym

² M. Bujnicka, *Synkretyzm gatunkowy „Pada deszcz” Stefana Flukowskiego*. W zb.: *Prace historycznoliterackie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*. Red. T. Bujnicki, I. Opacki. T. 5. Katowice 1977.

³ Zob. *Dr Maria Bujnicka*. Archiwum Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Akta Osobowe Pracownicze, nr 1079/B/1/K50. Za przygotowanie i udostępnienie materiałów niech zechce przyjąć podziękowania pani Anita Pustelnik.

⁴ M. Bujnicka, *Turpizm*. „Tygodnik Kulturalny” 1977, nr 13, s. 6. Mimo upływu lat w jej artykule wciąż uderzają przykłady literackie, m.in. rembrandtowski opis śledzia z wiersza J.-K. Huysmansa.

tego przykładem jest hasło *Romans* w *Słowniku literatury popularnej* pod redakcją Tadeusza Żabskiego (szczególnie w jego wersji poprawionej i uzupełnionej z roku 2006), gdzie świadectwem szerokiej wiedzy o dziejach gatunku towarzyszą dowody na znajomość twórczości polskich i zagranicznych jej autorów, wsparte kompetencją antropologiczno-kulturową, pozwalającą badaczce na formułowanie wniosków daleko wykraczających poza *stricte* literaturoznawcze diagnozy, a odnoszących się do kultury masowej, jej trendów i najznamienitszych przedstawicieli, jak choćby Marshall McLuhan.



Maria Bujnicka

Fot. z rodzinnego archiwum,
dzięki uprzejmości pani Dominiki Bujnickiej

Świetnie zorientowana we wciąż rozwijającym się i doskonalącym instrumentarium naukowym nowego literaturoznawstwa, w narratologii i studiach kulturowych, Bujnicka w swoich omówieniach romansu niejednokrotnie przekraczała ustalone kanonem jego interpretacje, polemizując z innymi badaczami (np. z Martuszewą i z jej nakierowanym na tzw. literaturę wysoką postrzeganiem „tej trzeciej”⁵). Sięgała też ku *gender studies* czy – szerzej – ku krytyce feministycznej⁶, pozwalającej na nowe odczytanie literatury kobiecej. Jako jedna z prekursorów nowoczesnych studiów nad intertekstualnością romansu, pozostawiła po sobie rzetelne analizy klasyków tej twórczości: Heleny Mniszek, Pawła Staśki, Antoniego Marczyńskiego, ale również pisarzy organizujących wyobraźnię współczesnego

⁵ M. Bujnicka, rec.: A. Martuszeńska, *Jak szumi Dewajtis? Studia o powieściach Marii Rodziewiczówny*. Kraków 1989. „Pamiętnik Literacki” 1993, z. 3/4.

⁶ M. Bujnicka, *Kobieta przed lustrem. Próba interpretacji motywu literackiego*. W zb.: *Gender w humanistyce*. Red. M. Radkiewicz. Kraków 2001.

odbiorcy – Zbigniewa Nienackiego, Katarzyny Grocholi, Krystyny Kofty, Krystyny Nepomuckiej, Moniki Szwai, ukazując ich miejsce w kulturze wzmoczonej konsumpcji (także literackiej). Interpretacje Bujnickiej, mocno zakotwiczone w pojmowaniu „ducha czasu” (w rozumieniu Edgara Morina), sięgają głęboko w rozpoznania tradycji i ewolucji rodzimego (i typowego dla kultury białej, by użyć terminologii Deana MacCannella) erotyzmu, częstokroć mówią zatem więcej o nas samych niż tylko o literaturze.

Bujnicka, podobnie jak Martuszevska, potrafiła wskazać te wszystkie zależności dzięki rozległej znajomości historii literatury XIX wieku, a szczególnie ówczesnej kultury. Romans pojmowała, z jednej strony, jako gatunek interferujący ze schematem baśni, z drugiej – jako przestrzeń znakowa, stworzoną z ikon, odsyłających do różnych porządków estetycznych i tradycji ideologicznych:

Sytuacje, gesty, stroje, wnętrza – wszystko to komunikowało – w sposób pośredni – o pozycji społecznej postaci, ich upodobaniach, charakterach⁷.

Istotną funkcję w metodach kierowania lekturą odgrywał styl romansu. Właśnie przez styl dokonywało się „nasylenie” ideologiczne tekstu. Nie tylko bowiem opis, lecz i relację zdarzeniową przenikał bardzo mocno element wartościujący. Perswazyjność chwytów metaforycznych, retorycznej składni, bogactwo interpretacyjnych epitetów i porównań, im łatwiej wykrywalne, tym silniej decydowały o sympatiach czytelnicy. Z tych więc powodów jednoznaczna waloryzacja świata powieściowego, zarysująca się już bardzo wyraziście na poziomie języka, należy uznać za wyróżnik gatunkowy⁸.

Romans XIX-wieczny był „ubogą krewną” literatury wysokiej, natomiast ten zrodzony u progu kolejnego stulecia stał się po prostu towarem. Bujnicka, chętnie sięgając po określenia *démodé*, nazywała go wprost „ładacznicą”. Jej zdaniem, pokupność tego towaru gwarantowało stosowanie się twórców do kilku zwięzłe przedstawionych przez nią zasad, do których należała choćby taka:

O ile mężczyzna miał prawo do różnych przygód i przysługiwał mu przywilej rozgrzeszenia, o tyle kobiety potępione były bezapelacyjnie. Czytelnik jedynie im współczuł, lecz przebaczenia nie mógł udzielić. Pod tym względem mieszczańsko-purytańskie zasady były niepodważalne⁹.

Stosować się do tego musieli twórcy, ale nie odbiorcy. Żeby „przyswajać” romanse, wystarczyło po prostu lubić kicz i pozostawać pod jego „zgubnym” wpływem.

Na kursie literatury popularnej rozpatrywano m.in. monografię zbiorową *Niedyskretny urok kiczu* pod redakcją Grażyny Stachówny¹⁰. Bujnicka ceniła nie tylko powieść romansową, lecz także film, np. *Piknik pod Wiszącą Skatłą* Petera Weira. Pociągał ją styl wiktoriański, a jeszcze bardziej – pastisz tego stylu, opalizujący odcieniami ironii. Dlatego analizując romans jako gatunek powieści rozwijającej się najintensywniej w międzywojniu, jednocześnie Bujnicka prowadziła badania nad samym kiczem. Jako przestrzeń komunikowania się z odbiorcą dostrzegała go najwyraźniej w powieściach pozbawionych odgórnej strategii, artystycznie nieudol-

⁷ M. Bujnicka, *Romans popularny – baśń kultury masowej*. W zb.: *Modele świata i człowieka. Szkice o powieści współczesnej*. Red. J. Świąch. Lublin 1985, s. 64.

⁸ *Ibidem*, s. 67.

⁹ *Ibidem*, s. 80–81.

¹⁰ *Niedyskretny urok kiczu. Problemy filmowej kultury popularnej*. Red. G. Stachówna. Kraków 1997.

nych, ale z jakichś powodów cieszących się wzięciem, poczytnych, ukazujących się po kilka czy kilkanaście razy od pierwszego wydania. Z takich powieści układała swoje artykuły, im też poświęciła nieopublikowaną antologię. Kicz był dla niej przede wszystkim „sztuką szczęścia”¹¹ i synonimem tandety, z jej ograniczeniami historyczno-klasowymi, a nade wszystko – materia, z której powstawały powieści romansowe, najchętniej czytane przez kobiety. „One zresztą stanowiły najliczniejszą i najwierniejszą publiczność. Dla nich powstawały książki o miłości stanowiącej treść życia, jego najwyższą wartość i sens” – pisała Bujnicka w artykule *Popularna literatura kobieca jako pareneza z 1993 roku*¹². Powieści romansowe, jakimi zajmowała się badaczka, nie różniły się zatem stopniem nasycenia kiczem, większość z nich należała także do krewnych i dziedziczek literatury końca XIX wieku; różnicowała je pleć autora i to ona okazywała się z czasem, pod wpływem wprowadzania do polskiego literaturoznawstwa badań feministycznych (m.in. przez Grażynę Borkowską czy Ewę Kraskowską¹³), coraz ważniejsza, przekształcając się wręcz w wyznacznik bądź strategię lektury.

W obszernym i bogato ilustrowanym przykładami haśle *Romans* przygotowanym do *Słownika literatury popularnej* Bujnicka zaproponowała drobiazgową typologię gatunku („romans sentymentalny”, „romans dworkowy”, „romans z życia wyższych sfer”, „romans salonowy”, „romans buduarowy”, „romans pornograficzny”, „romans kresowy”, „romans antybolszewicki”, „romans prawdziwy”, „romans antysentymentalny”)¹⁴. Jednak nie genologia stała się determinantą tego opisu, lecz właśnie psychologiczne aspekty lektury, umocowane – jak wynika z wcześniejszych prac badaczki – w *Stylach odbioru* Michała Głowińskiego, w *Semiotyce kultury* Jurija Łotmana i Borysa Uspieńskiego czy też (co już autorka uwyraźniła i uargumentowała nieco później) w krytyce feministycznej Rity Felski¹⁵. Z dzisiejszej perspektywy jasno widać, że postawa Bujnickiej odpowiadałaby jednak jeszcze późniejszym pracom Felski, takim jak *Limits of Critique* z 2015 roku, a to dlatego, że właśnie wówczas Felski zaczęła odchodzić od hermeneutyki podejrzeń, jako dyskursu umacniającego władzę tradycyjnie akademicką, ku „czytaniu powierzchniowemu” („*surface reading*”) tego, co znajduje się w dosłownej warstwie tekstu i nie musi koniecznie podlegać tylko wartościującej krytyce.

Tak właśnie chcielibyśmy czytać ostatni duży projekt Bujnickiej, przedstawiony w *Aniołach i demonach. Antologii romansu popularnego*. Pracując nad nią w po-

¹¹ A. Moles, *Kicz, czyli Sztuka szczęścia. Studium o psychologii kiczu*. Przeł. A. Szczepańska, E. Wende. Wstęp A. Osęka. Warszawa 1978.

¹² M. Bujnicka, *Popularna literatura kobieca jako pareneza*. W zb.: *Głosy piszących kobiet. Szkice o twórczości literackiej polskich i niemieckich autorek*. Red. G. Szewczyk. Katowice 1993, s. 35.

¹³ G. Borkowska, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*. Warszawa 1996. – E. Kraskowska, *Piórem niewieścim. Z problemów prozy kobiecej Dwudziestolecia międzywojennego*. Poznań 1999 (wyd. 2, przejrz., zmien.: Poznań 2003).

¹⁴ M. Bujnicka, *Romans*. Hasło w: *Słownik literatury popularnej*. Red. T. Żabski. Wyd. 2, popr., uzup. Wrocław 2006, s. 540–542. Według A. Martuszeńskiej (*Architektonika literackiego romansu*. Gdańsk 2014, s. 201, 307) była to typologia przesadnie drobiazgową.

¹⁵ Zob. M. Bujnicka: *Erotyka romansu popularnego. Konteksty i podteksty*. „Literatura Ludowa” 1985, nr 1/2; *Feministki czytają „Gehennę” Heleny Mniszek*. „Ruch Literacki” 1998, z. 1, s. 55. – R. Felski, *Fin de siècle, Fin de sexe. Transsexuality, Postmodernism and the Death of History*. „New Literary History” 1996, nr 2.

łowie lat osiemdziesiątych XX wieku, badaczka widziała w tej książce część szeroko zakrojonego innego projektu – rozprawy habilitacyjnej, której nadała wówczas tytuł *Kobieca literatura popularna Dwudziestolecia międzywojennego*¹⁶. Owe działania zbiegły się z pobylem Bujnickiej w Uniwersytecie Wrocławskim na stażu u Tadeusza Żabskiego; współpracowała ona wówczas także z Jackiem Kolbuszewskim, Jerzym Jastrzębskim i Mieczysławem Ingłotem. Efektem stało się przygotowanie kilkudziesięciu haseł zamieszczonych we wspomnianym słowniku. Cechę dystynktywną tych i innych tekstów Bujnickiej z tamtego okresu stanowiła apologetyka kiczu. Autorka próbowała zrozumieć, do czego czytelnikom potrzebne były i są popularne powieści romansowe w różnych okresach historycznych, jak daleko kultura masowa potrafi zdetabuizować polską kulturę patriarchalną i wzorce postszlacheckie, a przede wszystkim – czy kicz umie zaferować odbiorcom jakiegokolwiek pozytywne rozwiązania problemu wtórności estetyczno-ideowej. W *Antologii romanu popularnego* Bujnicka dowiodła, że owszem, lecz warunki brzegowe stawiane kiczowi okazują się konkretne: apologeta powinien być koneserem tematu i jednocześnie dobrym narratorem czy oratorem. Tego ostatniego Bujnickiej odmówić nie sposób. Z jej tekstów o tzw. powieściach brukowych – *Aniele śmierci* Kazimierza Przerwy-Tetmajera, *Czciocielach śmierci* i *Gehennie* Heleny Mniszek, *Kulcie ciała: dzienniku człowieka samotnego* Kazimierza Srokowskiego czy *Trującym kwiecie* Stefana Kiedrzyńskiego – można się dowiedzieć tyle, ile z dobrze przygotowanego leksykonu; padały tam anegdoty, trafnie dobrane cytaty i pełne humoru, ale wciąż naukowe komentarze, jak np. ten:

Współczesnego czytelnika bawi, choć częściej po prostu śmieszy lub irytuje, nieprawdopodobnie napuszony język romanu, przerysowane postaci, ich psychologiczna płaskość, nieprawdopodobieństwo zdarzeń, stereotypowość wątków, nachalny dydaktyzm, kłiwly sentymentalizm itd., itd. Oskarżenia można mnożyć i jest to bardzo łatwe. Nie w tym rzecz jednak...¹⁷

Osobny obszar zainteresowań Bujnickiej tworzyły romanse intertekstualne, których autorzy – tacy jak Paweł Staśko czy Zbigniew Nienacki – proponowali nie tylko poczytne fabulacje, ale też gry i łamigłówki intelektualne. Badaczka potrafiła się nimi zachwycać, sięgając do najnowszych opracowań z teorii intertekstualności, i jednocześnie dowartościowywać sferę skandalu, a nawet pornografii, występującą w owych powieściach¹⁸.

Wielką szkodą dla literaturoznawstwa stało się nieodwracalne zamilknięcie Marii Bujnickiej. Jej prace, w większości niezdigitalizowane, nadal oczekują na nowych czytelników, dążących do głębszego zrozumienia miejsca i funkcji literatury popularnej w kulturze. Rola Bujnickiej w tworzeniu humanistyki w Uniwersy-

¹⁶ Dr Maria Bujnicka. Archiwum Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Akta Osobowe Pracownicze, nr 1079/B/1/K168.

¹⁷ M. Bujnicka, *Anioły i demony. Antologia romanu popularnego*. Mps, s. 4. Cytujemy za zgodą Rodziny.

¹⁸ Zob. M. Bujnicka: *O tym, kto z kim rozmawia w Skiroławkach: dialog i dialogiczność*. Zbigniew Nienacki: *fachowiec – uwodziciel*. W zb.: *Bohater w kulturze współczesnej. Wybrane problemy*. Red. T. Kłak. Katowice 1990; *Metaliterackie eksperymenty Pawła Staśki*. W zb.: *Literatura i wyobraźnia. Prace ofiarowane Profesorowi Tadeuszowi Żabskiemu w 70 rocznicę urodzin*. Red. J. Kolbuszewski. Wrocław 2006.

tecie Śląskim była nieoceniona i choć zrozumienie tego faktu może okazać się utrudnione przez brak monografii w dorobku uczonej, warto sięgać do jej prac rozproszonych w czasopismach naukowych i zbiorach wieloautorskich. Czytelnik znajdzie w owych tekstach esencję badań nad „tą trzecią” prowadzonych w Polsce w drugiej połowie XX wieku oraz na przełomie XX i XXI wieku.

Marta Tomczok

Uniwersytet Śląski, Katowice

ORCID: 0000-0001-9512-007X

Dobrośława Wężowicz-Ziółkowska

Uniwersytet Śląski, Katowice

ORCID: 0000-0001-8423-9198

Bibliografia najważniejszych publikacji Doktor Marii Bujnickiej

- Informacja i emocja. (O reklamie romansu popularnego).* „Ruch Literacki” 1982, z. 1/2.
- Bohaterki romansu popularnego. Z zagadnień konstrukcji.* W zb.: *Postać w dziele literackim.* Red. Cz. Niedzielski, J. Speina. Toruń 1982.
- Romans popularny – baśń kultury masowej.* W zb.: *Modele świata i człowieka. Szkice o powieści współczesnej.* Red. J. Święch. Lublin 1985.
- Erotyka romansu popularnego. Konteksty i podteksty.* „Literatura Ludowa” 1985, nr 1/2.
- Fabula a synkretyzm literatury popularnej.* W zb.: *Fabula utworu literackiego.* Red. nauk. Cz. Niedzielski, J. Speina. Toruń 1987.
- Romans popularny – „Trędowata”. Propozycja lektury.* „Literatura Ludowa” 1988, nr 2.
- Egzotyka ad usum populi, czyli deskrypcja przestrzeni w powieściach Antoniego Marcyżyńskiego.* W zb.: *Egzotyzyzm w literaturze.* Red. nauk. E. Kuźma. Szczecin 1990.
- Perswazja i retoryczność. O sposobach wartościowania w literaturze popularnej.* „Literatura i Kultura Popularna” t. 1 (1991).
- Literatura popularna wobec... Perspektywa funkcjonalna: tematy i rematy.* „Ruch Literacki” 1993, z. 5.
- Sporne i bezsporne problemy literatury popularnej.* „Literatura i Kultura Popularna” t. 6 (1997).
- Romans popularny wobec spraw wiary i religii.* W zb.: *Religijne aspekty literatury polskiej XX wieku.* Red. M. Jasińska-Wojtkowska, J. Święch. Lublin 1997.
- Feministki czytają „Gehennę” Heleny Mniszek.* „Ruch Literacki” 1998, z. 1.
- Kobieta przed lustrem. Próba interpretacji motywu literackiego.* W zb.: *Gender w humanistyce.* Red. M. Radkiewicz. Kraków 2001.
- Czy to powieść brukowa? Genologiczne manipulacje.* „Literatura i Kultura Popularna” t. 10 (2002).

Pop-feminizm, czyli pragmatyka, moralistyka, komercja. W zb.: *Gender – kultura – społeczeństwo.* Red. M. Radkiewicz. Kraków 2002.

Udręki mężczyzny dobrze ułożonego, czyli salon i etykieta w drugiej połowie XIX wieku. W zb.: *Poszukiwanie realności. Literatura – dokument – Kresy. Prace ofiarowane Tadeuszowi Bujnickiemu.* Red. S. Gawliński, W. Ligęza. Kraków 2003.